

DZIENNIK ŁÓDZKI

Cena 5 zł

Łódź

czwartek

28 kwietnia

1949 r.

Rok V

Nr 115

(1379)



SWIATOWY KONGRES POKOJU
W PARYŻU

Foto API

Drugi od lewej: J. Borejsza — Polska, Varela — Argentyna, E. Cotton — Francja, Jorge Amada — Brazylia, B. Fueumayer i Hector Mujica — Wenezuela, przed wejściem do gmachu, w którym odbywają się obrady Kongresu.

ODEZWA PIERWSZOMAJOWA Komitetu Centralnego PZPR

WARSZAWA, 27. IV. (PAP). Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wydał odezwę 1-majową, której treść podajemy poniżej:

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza w imieniu polskiej klasy robotniczej do ludu pracującego wsi i miast, do narodu polskiego.

Już piąty rok zwycięsko toczy się wielka historyczna bitwa — o usunięcie skutków wiekowych zaniedbań i zacofania w naszym kraju, o szybki i niepowstrzymany rozwój polskiej gospodarki i kultury, o sprawiedliwość społeczną, o postęp — a więc o socjalizm.

Do reszty znikają grzyzy i ślady wojny, kończymy przed terminem trzyletni plan odbudowy. Uprzemysłowanie kraju postępuje szybko, jak nigdy i produkcja przemysłu na głowę ludności jest już dwa razy większa, niż przed wojną. Dźwiga się rolnictwo, wyrasta nowa, coraz piękniejsza Warszawa. Nie ma już osobnych spraw i trudności Ziemi Odzyskanych: jest jedna po Odrę i Nysę Polska — zagospodarowana i budująca się dalej. Wzdłuż brzegu Bałtyku tętnią życiem i zdobywają światowe znaczenie polskie porty. Podnosi się stopniowo, ale stale, poziom płac i poziom życia mas pracujących.

Skutecznie rozwija się walka z wyzyskiem w mieście i na wsi, z pasywnym i z nadużytkami. Tepimy odwieczną plagę analfabetyzmu i otwieramy szeroko drogi rozwoju oświaty i kultury dla wszystkich.

Nigdy nie było w Polsce tak szybkiego postępu. Miesiącami pracy odrobiliśmy lata opóźnień, latami — dziesięciolecia.

Prawda, że ofiarnie trzeba pracować i nie żyje się jeszcze tak, jak by się chciało.

Ale żyje się coraz lepiej — bo pracuje się dla siebie, nie dla krajowych i zagranicznych wyzyskiwaczy.

Dlatego to wyzwoliły się ogromne siły rozwojowe naszego kraju, przed tym dławione przez stary porządek.

Jest wielka, przodująca siła — klasa robotnicza. Nareszcie zjednoczona! Tak samo ofiarna dzisiaj w budowie, jak zawsze w walce. Klasa, która co dzień wydaje nowych bohaterów pracy, jak kiedyś co dzień wywalała bohaterów walki o wolność — porywająca wszystkich pracujących wspaniałym przykładem ruchu wspólnego zawodnictwa pracy — dźwigni rozwoju całej gospodarki. Klasa dojrzała do przeznaczonej jej przez historię naszych czasów roli przodowania w budowaniu lepszej dla wszystkich przyszłości.

Siła klasy robotniczej i całego narodu — jest jej partia. Po raz pierwszy od pół wieku zjednoczona półtoramilionowa partia jednością jeszcze silniejsza, niż liczba. Wolna od ugody z wrogiem w swych szeregach. Partia walki i czynu, awangarda, idąca na czele mas pracujących do socjalizmu.

Jest siła i orem klasę robotniczej, jest siła całego narodu — nauka Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina — która uczy widzieć i rozumieć życie społeczne tak, jak naprawdę jest, a wywalczyć zwycięsko i zbudować je sprawiedliwsze, lepsze i szczęśliwsze dla wszystkich pracujących — to znaczy — socjalizm.

Są siła zastępy nowej, robotniczej pracujących, ożywione coraz mocniejszą i coraz bardziej niecierpliwą wolą wydarć się z wiekowego zacofania, z nędzy, z ciemnoty, z wyzysku, uprawianego przez bogaczy i spekulantów — rozumiejące coraz lepiej, że socjalizm w kraju i nowe zespolone sposoby gospodarowania na wsi zaprzęgają naukę,

technikę i przyrodę na służbę człowieka i stworzą dobrobyt i kulturę przed chłopem, żyjącym z pracy własnych rąk.

Są siła rosnące i idące do jedności stronnictwa ludowe. Jest potęgą sojuszu robotniczo-chłopski.

Jest siła inteligencja pracująca, coraz lepiej rozumiejąca olbrzymie możliwości twórcze, które daje jej socjalistyczny rozkwit kraju i ścisły związek z klasą robotniczą i pracującym chłopstwem.

Są siła zastępy nowej, robotniczej i chłopskiej inteligencji nierozdzielnie związanej z ludem.

Jest siła i przyszłością bohaterska młodzież polska, przed którą otwiera się nareszcie jutro twórcze, wolne od wyzysku i od zmyru bezrobocia.

A dokoła nas siła i oparciem jest przyjaźń i pomoc socjalistycznej po tęgą Związku Radzieckiego i narodów radzieckich, które pod przewodnictwem swej doświadczonej i niezmiennie zwycięskiej partii komunistycznej rozgromiły dwóch śmiertelnych wrogów polskich mas pracujących i narodu polskiego, carat i hitlerowski faszyzm i dwa razy zdecydowały o zdobyciu przez Polskę niepodległości.

Jest nasza siła wzajemna pomoc krajów demokracji ludowej, jest nam pomocą sympatia walczącego proletariatu na świecie.

Potęga Związku Radzieckiego, siła demokracji ludowych, siła i solidarność międzynarodowego proletariatu — są i naszą mocą.

Wielkie jak nigdy — są siły rozwojowe naszego kraju w tych czasach wielkich, jak nigdy, możliwości. Nie ma dla nas trudności nie do przezwyciężenia. Nie ma rzeczy, której byśmy postanowiliśmy — nie wykonali.

Ale są tacy na świecie, którzy gotują zamach na nas i na wszystkie narody idące drogą sprawiedliwości społecznej i postępu.

To są ci, którzy z niesprawiedliwości społecznej — bo z wyzysku i z zacofania żyją: — kapitaliści wszystkich krajów i amerykańscy imperialiści na ich czele.

O co im chodzi?

Chcą tu w Polsce i w naszej części Europy mieć znowu białą kolonię. Chcą znowu na spółkę z rodzinnymi wyzyskiwaczami czerpać ogromne zyski — z zacofania kraju, z nędzy robotnika i chłopca pracującego, z ciemnoty — która ułatwia wyzysk, a po to — chcą nad nami zapanować, odebrać nam niezależność i niepodległość, cofnąć wstecz.

Wszystko, co jest naszą przyszłością, nadzieją i dumą — oni chcą obrócić w niwecz.

Ale imperialistom chodzi o więcej — chodzi o Europę i o cały świat. O „nowy porządek”, o amerykański „Lebensraum” w Europie.

Po to był plan Marshalla, który wydał im w niewole gospodarczą kapitalistyczny zachód.

Po to odbudowa militarystyki niemieckiej — bo ktoś lepiej od hitlerowskich zbirów nadawałby się na imperialistycznych żandarmów Europy.

Po to im pakt atlantyki — który ma stworzyć bazy wypadowe przeciw nam i przeciw Związkowi Radzieckiemu przede wszystkim.

radziecka twierdza pokoju i przykład socjalistycznego rozkwitu dla mas pracujących całego rozkładającego się świata kapitalistycznego.

Ale nie uda się zamach imperialistyczny. Siły pokoju są większe i rosną coraz bardziej.

Kto po ich stronie?

Kapitaliści wszystkich krajów, zawsze gotowi zdradzić ojczyznę, aby utrzymać się przy zyskach. Prawicowi fałszerze socjalizmu — zdradzający klasę robotniczą. Nacjonalisci — zaprzeczający w zależności od obcych swój naród. Fałszerze moralności chrześcijańskiej spośród reakcyjnej części duchownych i świeckich polityków, co to z wzniosłymi słowami na ustach bronią ucisku i poniżenia człowieka. Hitlerowscy i faszystowskie zbrodniarstwo wojenne. Wszyscy ci — tu i na emigracji, którzy woleliby żyć z cudzej pracy w ujarzonym przez obcych kraju, niż uczciwie pracować w wolnej ojczyźnie. Wszyscy agenci imperializmu w kraju we własnym kapitalistycznym interesie albo po prostu za dolary.

Kto po naszej stronie?

Potęga Związku Radzieckiego. Kraje demokracji ludowej. Bohaterscy robotnicy Francji i Włoch i cała walcząca klasa robotnicza zachodu. Przewodzący jej w walce partię komunistyczną i robotniczą. Masy pracujące, uciemiężone ludy kolonialne. Setki milionów ludzi wienawidzących wojny. Uczni, artyści i prawdziwi intelektualiści — wszyscy mądrzy i gorąco czujący ludzie na świecie.

W obozie imperializmu nie ma prawdziwej jedności. Wszystkie sprzeczności, które zawsze w świecie kapitalistycznym wywoływały wojny, rozsadzają solidarność kapitalistów. Marshallowski zastój i kryzys w zachodniej Europie zmniejsza coraz bardziej szanse imperialistów.

W obozie pokoju — nie ma sprzeczności interesów. Jest braterska i wzajemna pomoc. Nie ma kryzysów, jest ciągły pęd naprzód. Miliony na zachodzie krzepną w oporze, wola, że nie chcą i nie będą bić się przeciw nam. Gdziekolwiek poniosł imperializm zarzewie wojny, tam wszędzie rośnie opór i zwycięstwo wychyla się na stronę ludu: trwa opór bohaterski w Hiszpanii i Indonezji, atakują partyzanci Grecji, chińska armia ludowa rozbija do reszty najemników imperializmu i wyzwala czterysta milionów ludzi.

A z Moskwy padają słowa, które raz za razem szczerzą front wojny, demaskują podlegaczy, świadczą o nieugiętej woli pokoju. Słowa pełne spokoju i zimnej krwi, które dać może tylko prawdziwa siła i służność.

Siły pokoju są już takie, że nikt rozsądny po tamtej stronie, nie może ważyć się na próbę. Trzeba, aby wzrosły dalej, żeby nie udało się wywołać wojny — nawet samobójcom.

Ludu pracujący Polski, robotnicy, chłopcy, pracownicy unysiołi — Polacy!

Z bezprzykładnych gruzów budujemy nasz kraj. Nie budujemy przeciwko nikomu. Budujemy dla siebie i dla własnej przyszłości.

Nikt na świecie nie ma prawa przeszkadzać naszej ciężkiej pracy, ani grozić jej zniszczeniem. Ale są tacy, którzy mają w tym interes.

Dlatego pamiętajcie! Nasza przyszłość zależy od siły światowego obozu pokoju i postępu.

A każda nasza zdobycz w budowie Ojczyzny — wzmacnia międzynarodowy front obrony pokoju i postępu.

O pokój, o naszą przyszłość i o przyszłość milionów ludzi na świecie walczymy — budując socjalistyczną Polskę, kraj postępu i sprawie-

dlności, kraj pełnej godności człowieka i wyzwolenia wszystkich jego zdolności twórczych dla dobra wszystkich. Kraj oświaty i kultury dla milionów, kraj bez nędzy i wyzysku, które są główną przyczyną demoralizacji i zbrodni.

Walczymy o najszczytniejsze ideały ludzkości. Szlachetna i dobra nasza sprawa.

Zwierajacie szeregi dokoła walczącej i budującej klasy robotniczej, zacieśniajcie sojusz robotniczo-chłopski.

Niech ramie przy ramieniu staje inteligent, uczonec i artysta z robotnikiem i z ludem we wspólnym wysiłku.

Naprzód w pierwszych szeregach młodzieży pracującej.

Produkować więcej, lepiej, tańiej.

Wyplenić marnotrawstwo.

Wykonać jak najprędzej trzyletni plan odbudowy.

Rozszerzyć i pogłębić współzawodnictwo pracy — niech nowe setki tysięcy staną do walki o miano przodowników i bohaterów pracy.

Zlikwidować w ciągu trzech lat analfabetyzm, utworzyć milionom drogę do nauki i kultury.

Wyszkolić nowe zastępy inteligencji z ludu pracującego.

Wykonać zwycięsko sześciolletni plan wielkiego skoku naprzód, plan wzrostu dobrobytu pracujących, plan budowy fundamentów socjalizmu.

Wykorzystać stopniowo, lecz nieustępliwie aż do ostatka — wyzysk człowieka przez człowieka.

Zbudować socjalizm!

Proletariusze wszystkich krajów, ludzie pracujący, uczciwi ludzie całego świata.

Wspólna nasza sprawa i ten sam wróg.

W walce o wasz i o nasz pokój, o nasz i o wasz postęp, o waszą i naszą wolność i niezależność — łączcie się.

W dniu 1 maja — po raz pierwszy polska klasa robotnicza wychodzi zjednoczona na ulice miasta. Po raz pierwszy tak silna i tak świadoma swych zadań i swej historycznej odpowiedzialności. W twardej i w pewnych rękach niesie na czele mas pracujących sztandar narodowy i bojowy sztandar swej partii — czerwony znak międzynarodowej solidarności proletariatu.

Klasa robotnicza pozdrawia bratersko chłopów pracujących i wszystkich pracujących Polaków.

Pozdrowienie budowniczym naszej Polski, budowniczym socjalizmu.

Pozdrowienie wojsku polskiemu — strażnicy pokoju, niepodległości, bezpieczeństwa i zdobycy demokracji ludowej w naszym kraju.

Pozdrowienie narodom Związku Radzieckiego, pozdrowienie zwycięskiemu wodzowi światowego obozu pokoju i budowniczym socjalizmu — Józefowi Stalinowi.

Pozdrowienie bratnim narodom Czechosłowacji, Węgier, Rumunii, Bułgarii, Albanii.

Pozdrowienie robotnikom wszystkich krajów.

Pozdrowienie bohaterom walki zbrojnej przeciw imperialistycznym napastnikom, pozdrowienie zwycięskiej chińskiej armii ludowej!

Pozdrowienie masom pracującym całego świata.

Pozdrowienie i pokój ludziom, którzy o pokój walczą.

Niech się święci 1 Maja!

Polska-Pakistan

Podpisanie umowy handlowej

WARSZAWA, 27.4. (PAP). — W pierwszych dniach kwietnia br. została podpisana umowa handlowa polsko - pakistańska.

Dalszym etapem w nawiązywaniu stosunków gospodarczych z państwami Bliskiego i Dalekiego Wschodu jest podpisanie w dniu 21 kwietnia br. w Delhi umowy handlowej z Unią Indyjską (Hindustanem). Umowa ta obejmuje po stronie importu dostawę: bawełny, juty, skór, herbaty itd. Polska wzajemnie dostarczy Hindustanowi produktów przemysłu metalowego, elektrotechnicznego, papierniczego i innych.

Oświadczenie

rzecznika rządu RP

WARSZAWA, 27.4. (PAP). Na konferencji prasowej w MSZ rzecznik Min. Spraw Zagr., min. pełn. Wiktor Grosz, odpowiadając na pytania korespondentów zagranicznych, co do ostatnich wypowiedzi w Ameryce b. attaché wojskowego ambasady RP w Waszyngtonie, Izydora Modelskiego, oświadczył co następuje:

Modelski, wyłącznie dla korzyści materialnych, symulował lojalność wobec naszego rządu, któremu służył jedynie po to, aby z jednej strony pobierać jak najdłuższą pensję, związaną ze stanowiskiem attaché wojskowego, z drugiej zaś — wywołać u obcego wywiadu wrażenie, że przedstawia dla niego określoną wartość, jako źródło rzekomych informacji i narzędzie do politycznych prowokacji, płatnych przez ten że obcy wywiad.

Odwwołanie Modelskiego do kraju w lecie ub. roku przekreśliło za jedynym zamachem oba źródła dolarowych dochodów Izzydora Modelskiego.

Wyłudając pod pretekstem fikcyjnej choroby jeszcze parę tysięcy dolarów od Rządu RP, Modelski odmówił w końcu powrotu do kraju, strącając się w tożę emigranta politycznego.

Tymczasem w listopadzie Modelski na zamówienie obcego wywiadu zmontował w ordynarny sposób, za pomocą prymitywnej techniki fotokopii, szereg fałszywych dokumentów, pozbawionych w tej chwili jako że dla reakcyjnej propagandy. Na zamówienie tegoż obcego wywiadu ogłosił ostatnio przed tzw. Komisją Badań Działalności Antyamerykańskiej „rewelacyjne” oświadczenia, szkalujące postępowe organizacje słowiańskie w Stanach Zjednoczonych.

Wszystkie te „dokumenty” i „oświadczenia” Modelskiego są nieczynną i nieudolną prowokacją.

Prawdziwe oblicze moralne Modelskiego odsłonił zresztą on sam, potwierdzając w Ameryce dwukrotnie — w wywiadzie prasowym oraz przed Komisją Badań Działalności Antyamerykańskiej — że przez cały czas swego pobytu w Stanach Zjednoczonych pozostawał na służbie obcego wywiadu.

W świetle powyższego, nie widzę potrzeby dalszego zajmowania się osobą człowieka, który za garść dolarów zdradził swój rząd, swój naród, swój kraj.

W obronie małorolnych i średniorolnych chłopów

Dokończenie referatu sekretarza KCPZPR Romana Zambrowskiego, wygłoszonego na plenum KCPZPR w dniu 20. IV. 1949 r.

(Pierwszą część referatu podaliśmy we wczorajszym numerze „Dziennika Łódzkiego”).

Przechodząc do praktycznych zadań, związanych ze spółdzielczością, chciałbym poruszyć następujące zagadnienia.

PO PIERWSZE — nasze organizacje nie powinny zadowalać się osiągniętymi sukcesami w spółdzielczości, lecz sukcesy te rozszerzać i pogłębiać. Ogromne możliwości rozwoju spółdzielczości leżą w ścisłym powiązaniu jej z gromadą. Wy starczy wspomnieć, iż na 40 tys. gromad spółdzielnie gminne SCH mają swoje filie w 11 tys. gromad. Szerokie możliwości rozwoju ma organizacja spółdzielczego przetwórstwa rolniczego, szczególnie we wschodnich polaciach kraju, gdzie brak wielkich miast nie daje dostatecznych możliwości zbytu świeżych produktów. Nie wolno też ani na chwilę osłabiać czujności wobec ciągle jeszcze powtarzających się faktów faworyzowania bogaczy wiejskich przez poszczególne spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej, wobec braku w nich jeszcze gospodarności i częstych nadużyć, wobec wciąż jeszcze spotykanych faktów kumoterstwa i protekcjonalizmu w spółdzielniach. Stanowczo też należy zwrócić więcej uwagi na wyszkolenie i wychowanie kadr spółdzielczych spośród młodzieży małorolnej i średniorolnej.

PO DRUGIE — staje przed nami zadanie powiązania ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej i z uniwersalnymi spółdzielniami gminnymi odrębnie jeszcze istniejących, rolniczych organizacji spółdzielczych w pierwszym rzędzie spółdzielczości mleczarsko-fajczarskiej.

PO TRZECIE — chciałbym podjąć myśl narzuconą już kilka miesięcy temu przez tow. Bieruta o konieczności przystąpienia do organizacji państwowych ośrodków maszynowych.

Mówiłem już o poważnym dorobku spółdzielczych ośrodków maszynowych. Liczba ich sięga 2.368 (na dzień 1.3.1949 r.), do końca roku zaś liczba ich, zgodnie z planem, powinna osiągnąć 3.000, co oznacza powstanie ośrodka w każdej gminie. Plan na 1949 r. przewiduje zakup dla SOM — 2.600 traktorów, 8.000 siewników, 400 młódek, 1.150 żniwiarek.

Powstanie państwowych ośrodków maszynowych z 10—15 traktorami w każdym ośrodku zmieniłoby całkowicie sytuację, zmniejszyłoby bowiem poważnie koszty eksploatacji traktorów.

Powstanie państwowych ośrodków małorolnych dla obsługi przede wszystkim indywidualnych gospodarstw małorolnych i średniorolnych chłopów odegrać może również doniosłą rolę w obsłudze traktorami, organizującymi się obecnie spółdzielni produkcyjnych. Powstanie państwowych ośrodków maszynowych o licznym parku traktorowym ułatwi również zawiązywanie się w terenie najprostszymi formami spółdzielczości produkcyjnej — zrzeszeń uprawowych.

Myślę przede wszystkim, że przebieg dotychczasowych zebrań chłopów w sprawie spółdzielczości produkcyjnej wskazuje, iż zaplanowana na rok bież. liczba kilkuset wzorowych spółdzielni nie będzie trudna do osiągnięcia, jeśli chodzi o stronę ilościową. W tej sprawie decyduje jednak nie ilość, lecz jakość. Odpowiednią zaś jakość tych spółdzielni nie łatwo będzie osiągnąć, będzie to wymagało poważnych wysiłków ze strony partii, państwa i spółdzielczości. Jest niewątpliwie zjawiskiem pozytywnym, że spółdzielnie produkcyjne powstają we wszystkich województwach i to zarówno na ziemiach poobszarniczych jak i w wsiałach, które z reformy rolnej bezpośrednio nie korzystały. Jest również rzeczą pozytywną, że powstają jednocześnie spółdzielnie produkcyjne różnych typów. Można już jednak stwierdzić słabą pracę na odcinku organizacji spółdzielni produkcyjnych najprostszego typu — zrzeszeń uprawowych. Jest to forma najdostępniejsza, najbliższa dla średniorolnego chłopca. Trzeba, żeby nasi towarzysze zrozumieli, że dopiero szersze rezultaty w dziedzinie organizacji spółdzielni pierwszego typu przekształcają ruch, który obecnie ma cechy ruchu awangardowego, w ruch masowy.

Stąd pierwsze zadanie — rozwijać wszystkie formy spółdzielczości produkcyjnej i wzmocnić wysiłek w kierunku organizacji zrzeszeń uprawowych. Wreszcie ostatnie zagadnienie z tej dziedziny — stosunek spółdzielni produkcyjnych do bogaczy wiejskich.

Zagadnienie to było przedmiotem dyskusji na wszystkich niemal ze-

braniach założycielskich, a wobec kilku konkretnych ofert przystąpienia do spółdzielni, złożonych przez bogaczy wiejskich i wobec możliwości podobnych ofert w najbliższej przyszłości — chłopci małorolni i średniorolni dokonywujący wyborów komitetów założycielskich stąpali na stanowisku, iż bogacza wiejskiego do spółdzielni wpuścić nie należy.

Ale oto w ostatnich czasach mamy szereg sygnałów, że bogacz wiejski zwraca się do spółdzielni i powiada: weźcie mnie do spółdzielni, część mojej ziemi zapiszcie na własność spółdzielni, a część jako mój wkład. Oferty takie nie są jednak w obecnym okresie do przyjęcia i słusznie też nie zostały przyjęte.

Mamy jednak i takie pojedyncze wypadki wśród bogaczy wiejskich, że chcą oni po prostu część swojej ziemi oddać państwu, aby wyjść z kategorii bogaczy wiejskich, są to oczywiście wypadki pojedyncze, o wiele bardziej masowe jest zjawisko ukrywania gruntów, względnie fikcyjnych podziałów. Niemniej jednak nawet te pojedyncze fakty dobrowolnej samolikwidacji bogacza wiejskiego są bardzo charakterystyczne.

My nie jesteśmy zainteresowani w jakimkolwiek sztucznym przyspie-

szeniu procesu samolikwidacji, zdajemy sobie bowiem sprawę, że dopóki istnieje drobno-towarowa gospodarka, dopóty wytwarza ona kapitalistów, i że polityka fiskalnego czy administracyjnego likwidowania podobnie jak sztuczne forsowanie samolikwidacji byłoby awanturnictwem.

Ale samolikwidacja bogacza wiejskiego może stać się zjawiskiem pozytywnym, kiedy odbywać się ona będzie w związku z powstawaniem spółdzielni produkcyjnych i na korzyść spółdzielni produkcyjnej. I wydaje się, że jeśli do komitetów założycielskich spółdzielni produkcyjnych zaczął natarczywie przechodzić bogacz wiejski prosząc o przyjęcie do spółdzielni, to można im odpowiedzieć mniej więcej w ten sposób: „Do spółdzielni ciebie nie przyjmujemy, bo wyzyskiwacze nie potrzebujemy. Ale jeżeli ty nie chcesz być wyzyskiwaczem, jeśli ci rzeczywiście ciąży twoje położenie klasowe, to oddaj nam w użytkowanie 15 ha z posiadanych przez ciebie 30 ha i gospodaruj dalej jako indywidualny chłop średniorolny. W ciągu 2—3 lat, żyjąc po sąsiedzku będziemy cię obserwować, a potem może i do spółdzielni przyjmujemy”.

Zdając sobie, towarzysze, sprawę z tego, że wszystko to brzmi może

sielankowo, może nieprzyjemnie sielankowo, bynajmniej nie liczę na to, że bogacz wiejski zacznie się ustawać w kolejkę do spółdzielni produkcyjnej z darowiznami w rękach i pokorną prośbą o przyjęcie za trzy lata. Na odwrót, podstawowa masa bogaczy wiejskich pokaże jeszcze spółdzielniom produkcyjnym swą wilczą naturę, sądzę jednak, że w naszych warunkach nie należałoby rezygnować z możliwości neutralizacji pewnej, choćby najdrobniejszej części bogaczy wiejskich, ukazując im perspektywę stania się równoprawnymi uczestnikami pracującej społeczności. Wydaje się, że należy to uczynić choćby po to, aby wykorzystać każdą szansę osłabienia bogaczy wiejskich — podstawowego wroga klasowego na wsi, wniesienia w jego szereg elementów rozkładu.

Na zakończenie chciałbym kilka słów poświęcić zadaniom partii w Związku Samopomocy Chłopskiej.

Organizacje partyjne powinny w pełni uświadomić sobie nowy charakter i nowe zadania ZSCH. Zakończony niedawno kongres Samopomocy Chłopskiej w deklaracji swej podkreślił klasowy charakter ZSCH, jako organizacji bezrolnych, małorolnych i średniorolnych chłopów, jako organizacji, która w swoich szere-

gach nie może tolerować wyzyskiwaczy. Jest to więc nowe ograniczenie kapitalistów wiejskich. Skład socjalny ZSCH, będzie się więc różnił od składu socjalnego spółdzielczości Samopomocy Chłopskiej, w której bogacz wiejski eliminowany są jedynie z władz, mogą jednak pozostać członkami spółdzielni.

W sprawach rad narodowych wicemarszałek Zambrowski stwierdza:

„W okresie ostatnich 6-ciu miesięcy we wszystkich województwach odbywały się dość intensywne zmiany w składzie gminnych, powiatowych i wojewódzkich rad narodowych pod kątem oczyszczenia ich z elementów obcych klasowo i politycznie oraz nadania im w większym stopniu charakteru reprezentacji robotniczo-chłopskiej, przez zwiększenia udziału robotników oraz chłopów małorolnych i średniorolnych.

W rezultacie tych zmian można stwierdzić, iż skład socjalny rad narodowych uległ poważnej poprawie.

Wypada również jednak stwierdzić, że przy eliminacji elementów obcych klasowo dokonywały się w radach narodowych przesunięcia polityczne na niekorzyść liczby bezpartyjnych członków rad narodowych.

Czy potrzebne nam jest usuwanie z rad narodowych bezpartyjnego aktywu chłopskiego, czy wzmocnienia PZPR, SL czy PSL, czy wzmocnienia powiązanie rad narodowych z szerokimi masami chłopskimi, wydaje się rzeczą bezsporną, że odpowiedź na te pytania musi wypaść negatywnie.

Kilka jeszcze słów o zadaniach partii w związku z ruchem łączności.

Ważne jest, aby ruch ten rozwijał się żywiołowo i aby każda ekipa robotnicza wyjeżdżająca na wieś znajdowała się pod baczną kontrolą polityczną partii”.

Następnie mówca precyzuje bezpośrednio zadania partii w dziedzinie podniesienia poziomu ideologicznego i organizacyjnego oraz rozbudowy partyjnych organizacji na wsi i stwierdza:

„Na fali wzmagającej się aktywności mas drobnego i średniego chłopstwa musimy szybciej wzrastać liczebnie na wsi. Po akcji oczyszczania szeregów partyjnych, po akcji scaleniowej i teraz po akcji 1-majowej — nasze organizacje wiejskie dojrzałe będą do przyjęcia w szeregi partii nowego zastępu najbardziej świadomych i najaktywniejszych chłopów bezrolnych, małorolnych i średniorolnych. Trzeba, aby po 1 Maja organizacje wiejskie przyjęły w szeregi członków partii wszystkich kandydatów na członków partii, którzy przed rokiem wstąpili do PPR lub PPS. Trzeba też postawić przed organizacjami PZPR w 17 tys. gromad w Polsce zadanie, aby każda z tych organizacji w sąsiedniej gromadzie, gdzie nie ma jeszcze organizacji PZPR-owskiej, przystąpiła do pracy nad powołaniem grupy kandydatek”.

Trzeba też, aby organizacje partyjne okazały więcej pomocy wiejskim organizacjom ZMP, aby otoczyły je prawdziwą opieką i pomogły w umasowieniu ZMP na wsi. Przecież na młodzieży chłopskiej ciąży w najmniejszym stopniu wiekowa tradycja drobnej, izolowanej, słabej i zacofanej gospodarki rolnej.

Dlatego też obok rosnących zastępów PZPR-owców wiejskich rosnąć powinny również nowe oddziały ZMP.

Oto, towarzysze, najważniejsze praktyczne zadania naszej partii na wsi.

Wykonując te zadania i zdecydowanie realizując generalną linię partii — linię wzmoczonej walki z wyzyskiem mas chłopskich przez kapitalistów wiejskich, linię wszechstronnego rozwoju spółdzielczości i umacniania sojuszu robotniczo-chłopskiego — partia naszą spowoduje w masach chłopskich przełom w kierunku socjalizmu.

64 posiedzenie Sejmu:

Zmiany w postępowaniu karnym — Nowy ustroj sądów powszechnych — Sady apelacyjne we wszystkich miastach wojewódzkich — System dwuinstancyjności — Sady ławnicze — Śledztwo tylko w rękach prokuratora — Rola Sądu Najwyższego — Jednolite ślubowanie — Skarga kasacyjna w sprawach eksmisji — Usprawnienie postępowania w sprawach alimentarnych

WARSZAWA, 27. IV. (PAP). Na wczorajszym — 64 posiedzeniu Sejmu, sprawozdawca komisji prawniczej, poseł STANISŁAW GROSS (PZPR) złożył sprawozdanie o projektach ustaw, zamieszczonych w pierwszych trzech punktach porządku dziennego mianowicie:

- 1) sprawozdanie komisji prawniczej i regulaminowej o rządowym projekcie ustawy o zmianie kodeksu postępowania karnego,
- 2) o rządowym projekcie ustawy o zmianie dekretu o postępowaniu doraźnym,
- 3) o rządowym projekcie ustawy o zmianie prawa o ustroju sądów powszechnych.

Poseł Gross zwraca przede wszystkim uwagę na wprowadzenie instytucji ławników. Troška o właściwy dobór ławników stanie przed całym społeczeństwem, przed samorządem terytorialnym oraz przed organizacjami społecznymi i politycznymi. Sady ławnicze będą również sądzić przestępstw nieletnich. Jest to niezmiernie ważne posunięcie.

Zmiana postępowania karnego wprowadza, jako pierwszą instancję dla spraw najważniejszych — sądy apelacyjne, których sieć rozszerzona będzie na wszystkie miasta wojewódzkie.

Istotną zmianą, zmierzającą do skrócenia postępowania sądowego, jest skasowanie systemu trójinstancyjnego. Jako regułę wprowadza się system dwuinstancyjności. Będzie jeden środek odwoławczy i kasacyjny — rewizja. Ustawa wprowadza jeszcze nadzwyczajny środek kontroli prawidłowości wyroku, w postaci tzw. rewizji nadzwyczajnej, którą może wnosić tylko pierwszy prokurator Sądu Najwyższego.

Zamiast dotychczasowych dwóch form postępowania przygotowawczego wprowadza się jedną formę — śledztwo, które koncentruje się w rękach prokuratora. Zniesiona zostaje instytucja sędziów śledczych.

Pos. Gross omawia zmianę dekretu o postępowaniu doraźnym. Zmiany ograniczają ilość i rodzaj przestępstw, podległych sądownictwu doraźnemu. Ustawa znosi m. inn. apelację prokuratora od wyroku sądów doraźnych.

W dążeniu do zawarowania praw oskarżonego, zwłaszcza w procesie

pierwszego prezesa Sądu Najwyższego uchwalic wytyczne w sprawie najlepszego sposobu wypełnienia zadań wymiaru sprawiedliwości w określonych warunkach społecznych, politycznych i gospodarczych Polski Ludowej w granicach obowiązujących ustaw. Projekty ustaw wprowadzają też jednolite dla wszystkich obywateli ślubowanie.

Po ożywionej dyskusji, w której udział wzięli posłowie wszystkich stronnictw, Izba jednomyślnie przyjęła wszystkie trzy projekty ustawy.

W następnym punkcie porządku dziennego pos. Jodłowski (SD) referował rządowy projekt ustawy o zmianie niektórych przepisów kodeksu postępowania cywilnego, prawa upadłościowego oraz przepisów wprowadzających prawo małżeńskie majątkowe.

Ustawa wprowadza jednolity tekst uroczystego ślubowania — jednakowego dla wszystkich obywateli — podobnie, jak i w postępowaniu karnym. Ustawa rozszerza zakres spraw, podlegających rozpoznaniu przez Sąd Najwyższy w trybie kasacyjnym, obejmując tym zakresie m. in. sprawy eksmisyjne. Dotychczasowa niemożliwość skargi kasacyjnej w takich wypadkach oznaczała szkodę dla słabszych ekonomicznie warstw społeczeństwa.

Referent omawia dalej zmiany w postępowaniu cywilnym w zakresie określenia właściwości sądu dla kobiet zamężnych, gdzie zrywa się z dotychczasowymi anachronizmami oraz w dziedzinie roszczeń alimentarnych, w których to sprawach ustawa zapewnia znaczne usprawnienie postępowania.

Izba przychyliła się do wniosku komisji, głosząc za przyjęciem projektu ustawy.

Sejm przyjął również ustawę o utworzeniu ministerstwa sądownictwa.

Chaplinowi grozi wydalenie z USA

WASZYNGTON, 26.4 (PAP) — W czasie dyskusji w senacie Kongresu USA nad projektem ustawy, upoważniającej do wydalania ze Stanów Zjednoczonych „niepożądanych cudzoziemców” zabrał głos republikanin Cain. Wystąpił on przeciwko słynnemu aktorowi Chaplinowi, oskarżając go o sympatyzowanie z ruchem postępowym. Cain zapowiedział, że z chwilą przyjęcia przez kongres projektu ustawy, Chaplin będzie usunięty ze Stanów Zjednoczonych.

Dnia 27 kwietnia r. b. opatrzona Sw. Sakramentami po długich i ciężkich cierpieniach zmarła, przeżywszy lat 65
S. † P.

MARIA SŁOWIKOWSKA
z d. KOŁODZIEJEK

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w piątek, dnia 29 kwietnia r. b. o godz. 10 w kościele Sw. Anny, po czym nastąpi wyprowadzenie zwłok na Cmentarz w Zarzewie.
O smutnym tym obrzędzie zawiadamia

RODZINA

W dniu 27 kwietnia 1949 roku, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarł, przeżywszy lat 44, długoletni pracownik naszych Zakładów

S. † P.

Kabza Piotr
INSPEKTOR KONTROLI TECHNICZNEJ.

Zakłady nasze tracą w Zmarłym zacnego Kolegę i wybitnego fachowca.

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA I PRACOWNICY
Państwowych Zakładów Przemysłu Węglanego Nr 6,
(K. 1795)

PRZED MISTRZOSTWAMI POLSKI W BOKSIE

Rewia pięściarstwa polskiego we Wrocławiu



Ochłonęliśmy już wszyscy po niespodziankach w drużynowych mistrzostwach Polski w boksie. Teraz oczekujemy rozpoczęcia indywidualnych mistrzostw Polski.

Rozgrywki drużynowe przyczyniły się w dużej mierze do wyjaśnienia wielu zagmatwanych spraw. Poszczególne zawodnicy, którzy mieli możliwość brania udziału w mistrzostwach drużynowych, skorzystali na nich znacznie, szlifując swoją formę przed czekającą ich batalią we Wrocławiu.

Mistrzostwa indywidualne zapowiadają się interesująco i niewątpliwie przyniosą szereg sensacyjnych wyników.

Zorganizowany obóz w Szklarskiej Porębie dał nam pewien materiał porównawczy. Dziś możemy już śmiało powiedzieć, że do głosu doszli młodzi zawodnicy, którzy jeżeli nawet nie potrafili zdobyć mistrzowskiej szarfy, to w każdym bądź razie zasłużą na pochwałę.

Tak jak we wszystkich zawodach o znaczeniu ogólnopolskim jest kilku faworytów, ale często się zdarza, że właśnie faworyci przegrywają i wówczas uwaga zwraca się ku mniej znanym zawodnikom. Być może, że w tym roku do głosu dojdzie prowincja. Mamy tutaj przede wszystkim na myśli pięściarzy Wrocławia, którzy jednocześnie będą go gospodarzami mistrzostw. Wrocław ma rzeczywiście niezłych zawodników, którzy nieraz już zwrócili na siebie uwagę.

W indywidualnych mistrzostwach przeprowadzana jest ponadto klasyfikacja okręgowa. Ciekawe więc, który z okręgów zdobędzie największą tytułów mistrzowskich. Naszym

zdaniem walka rozegra się między okręgiem gdańskim a warszawskim przy jednoczesnej rywalizacji Śląska.

Wszystkich zgłoszonych zawodników czeka ciężka przeprawa. Walki o tytuły mistrzowskie trwać będą cztery dni. Nie wszyscy nasi zawodnicy przygotowani są, aby walczyć w turnieju trwającym cztery dni. Trzeba jednak pamiętać o tym, że jeżeli zawodnicy nasi wybierają się do Norwegii na mistrzostwa Europy, to powinni zawczasu przyzwyczaić się do walk trwających kilka dni. Chcąc dostać się do finału trzeba

przejsię przez sio spotkań eliminacyjnych.

I tutaj właśnie wyłania się sprawa najważniejsza, a jednocześnie dla wielu zawodników bardzo przykra. Chodzi mianowicie o kontuzje. W dużej mierze zależy od sędziów ringowych, żeby nie dopuścić do kalectwa zawodników. Sport pięściarski przestaje wówczas być sportem. O wypadek nie jest trudno i trzeba bardzo uważać, by nie zostać poważnie rannym. Wówczas zawodnik, mając uprzednio wygrane spotkania. Skoro wspomnieliśmy już o sędziach, to musimy zaznaczyć, że w mistrzostwach indywidualnych często byliśmy świadkami nonsensów. Werdykty sędziowskie nie zawsze były trafne i wywoływały niepotrzebne zgrzyty. Musimy wierzyć, że tym razem wszyscy wyznaczeni sędziowie staną na wysokości zadania i werdykty będą słuszne.

Mistrzostwa mają rozpocząć się 6 maja, a spotkania finałowe przewidziane są w dniu 9 maja.

Ciekawi jesteśmy jakie miejsca zajmą zawodnicy Łodzi, którzy dotychczas odgrywali bardzo poważną rolę, zdobywając niejednokrotnie tytuły mistrzowskie. Ja, Nie.

Poseł Motyka dyrektorem GUKF

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej na wniosek Prezesa Rady Ministrów mianował dyrektorem Głównego Urzędu Kultury Fizycznej sekretarza Zarządu Głównego ZMP posła Lucjana Motykę.

Prezes Rady Ministrów powierzył dotychczasowemu dyrektorowi GUKF inż. Kucharowi organizację produkcji sprzętu sportowego i inwestycji sportowych.

Dyrektor Motyka z dniem 26 kwietnia br. objął urządowanie.

Rekord świata Dumbadze zatwierdzony

Międzynarodowa Amatorska Federacja Lekkoatletyczna zawiadomiła Wszeczhwiązkowy Komitet do Spraw Kultury Fizycznej i Sportu przy Radzie Ministrów ZSRR, że wynik — 53,25 m w rzucie dyskiem, uzyskany przez lekkoatletkę radziecką — Dumbadze, został oficjalnie uznany i zarejestrowany, jako rekord światowy.

Rekordowy rzut uzyskała Dumbadze na jubileuszowej spartaladzie „Dynamo” w Moskwie 8 sierpnia ubiegłego roku.

Lista zgłoszeń do mistrzostw bokserskich Polski

W jubileuszowych XX indywidualnych mistrzostwach Polski we Wrocławiu startować będą:

w. musza: Kasperczak, Przybyłowicz (Wrocław), Szpryngiel (Częstochowa), Biedarkiewicz (Szczecin), Woźniak (Poznań), Smoczek, Gumowski (Śląsk), Nowicki (Pomorze), Patora (Warszawa), Listowski (Olsztyn), Mikołajczewski (Gdańsk) i Kamiński (Łódź);

w. kogucia: Kafłowski (Wrocław), Baran (Lublin), Wierzbicki (Szczecin), Marcys (Częstochowa), Michałowski (Olsztyn), Wojtyśiak (Kraków), Jędraszek (Poznań), Przybylski (Pomorze), Tyczyński (Warszawa), Gazy, Grzywacz (Śląsk), Czarniecki (Łódź), Klein (Gdańsk), Czajkowski (Wrocław);

w. piórkowa: Sobko (Wrocław), Sieradzan (Warszawa), Kruza (Pomorze), Matloch (Śląsk), Gromala (Kraków), Zazdrościński (Olsztyn), Panke (Poznań), Możdżyński (Szczecin), Łatkowski (Częstochowa), Antkiewicz (Gdańsk) i Goliński (Gdańsk), Marcinkowski (Łódź);

w. lekka: Waluga (Wrocław), Szezykowski (Olsztyn), Szkudlarek (Poznań), Czortek (Warszawa), Krawczyk (Śląsk), Baranowski (Pomorze), Sadowski (Szczecin), Kudłacik (Gdańsk), Maciejczyk (Łódź);

w. półśrednia: Szolc (Wrocław), Zieliński (Lublin), Trzepizur (Częstochowa), Rynkowski (Szczecin), Ratajczyk (Poznań), Sznajder (Śląsk), Kwaśniewski (Warszawa), Polankiewicz (Pomorze), Bala (Kraków), Chyła i Musiał (Gdańsk), Olejnik (Łódź);

w. średnia: Domański (Wrocław), Matula (Kraków), Wilczek, Zagórski, Koleczyński (Warszawa), Nowara (Śląsk), Baran (Częstochowa), Paliński (Pomorze), Grzelak (Poznań), Cebulak (Pomorze), Kwiatkowski (Gdańsk), Trzesowski (Łódź), Ambroz (Szczecin);

w. półciężka: Krupiński (Wrocław), Kubiśki (Częstochowa), Wierzbowski (Szczecin), Popowicz (Olsztyn), Szymura, Archadzki (Warszawa), Dołbiński (Śląsk), Gnat (Pomorze), Franek (Poznań), Szymula (Kraków), Rudzki (Gdańsk), Wojnowski (Łódź);

w. ciężka: Klimecki (Wrocław), Stec (Warszawa), Zmorzyński (Pomorze), Szczypiński (Śląsk), Jądryk (Poznań), Rutkowski (Szczecin), Ryś (Kraków), Białkowski (Gdańsk), Nie wadzi i Jaskółka (Łódź);

Łódź reprezentowana więc będzie przez zawodników, którzy do Wrocławia udadzą się pod kierownictwem prezesa E. Stępnia.

Sekundantem zawodników łódzkich będzie Garncarek.

Mecz o mistrzostwo łódzkiej „C” rozegramy między drużyną „Arko” a „Zniczem” zakończył się wysokim zwycięstwem 8:1 piłkarzy „Arko”.

Bramki dla „Arko” zdobyli: Dłużewski F. — 3, Górny — 2, Marchwicki, Rutkowski i Dłużewski po 1.

Sędziował Spychalski.

Arko — Znicz 8:1 (3:1)

Dziś rozpoczną się rozgrywki piłkarskie o puchar Kałuży. Będziemy mieli aż trzy spotkania międzyokregowe. Zapowiadają się one interesujące i niewątpliwie stać będą na wysokim poziomie, choćby ze względu na zbliżające się mecze między państwowe. Poszczególne gracje będą bowiem chciały udowodnić, że znajdują się w dobrej formie i że należy im się miejsce w jednej z dwóch reprezentacji państwowych.

Nas oczywiście najbardziej interesuje dzisiejszy mecz w Warszawie. Wolelibyśmy, żeby spotkanie to odbyło się w Łodzi, ale tym razem wypadło tak losowanie i na to nie ma rady. Chociaż nasi piłkarze nie liby znacznie większe szanse zwycięstwa grając na własnym boisku niż na stadionie w Warszawie.

Dziś mecze o puchar Kałuży Łódź gra w Warszawie

Liczymy jednak, że drużyna reprezentacji Łodzi zagra w Warszawie ambitnie i postara się nie nadwęgryć tej tak pięknej opinii po stronie przez piłkarzy ŁKS po meczu z Legią. Pamiętajmy jak po tym meczu zachwycono się grą zawodników łódzkich. Niejeden zapewne z miłośników sportu piłkarskiego w Warszawie pamięta koncertową grę Łęca, Sołtyśzewskiego, Barana, czy też Szczurzyńskiego. Łódź w Warszawie wyrobiła sobie na początku sezonu piłkarskiego bardzo pochlebną opinię i nie dziwnego, że Warszawa szykuje się do tego spotkania poważnie.

Po pierwszych tych meczach ułoży się tabela punktacyjna. Decydująca mogą bramki przy równej ilości zdobytych punktów. Dlatego też trzeba bardzo uważać, żeby uzyskać w Warszawie możliwie najlepszy wynik, który w końcowej fazie rozgrywek może decydująco znaczenie o kolejności okręgów.

Uczniowie i Gim. wygrali 5:3 z XI Gim.

Mecz piłkarski między drużynami szkolnymi I Gimn. i XI Gimn. zakończył się zwycięstwem piłkarzy I Gimn. 5:3.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Garusiński — 2, Zaremba i Kazimierzczak po jednej, a dla pokonanych Sawicki — 2 i Chmielewski — 1.

Najlepszym graczem na boisku był Garusiński, a w pomocy Kościński.

Spotkanie sędziował Z. Kawalski.

AKADEMICY NASTARCIE do Biegów Narodowych

Łódzcy akademicy chcą w tegorocznych Biegach Narodowych wykazać się znaczącą liczbą startujących, niż to miało miejsce w latach ubiegłych.

Akademickie Zrzeszenie Sportowe, Klub AZS i uczelniane koła sportowe AZS czynią usilne starania, by dzięki Biegom Narodowym zjednać

do wychowania fizycznego i sportu jak najliczniejsze rzesze akademików.

Jak się dowiadujemy, AZS ma tym razem nadzieję, że w Biegach Narodowych startować będzie co najmniej 1.000 osób.

Wydana przez AZS do łódzkich studentów ulotka powinna nakłonić trudnych naogół do udziału w masowych imprezach sportowych naszych akademików do startu w biegu.

Sportowcy ŁKS Włókniarz w pochodzie 1 Majowym

Zarząd ŁKS-Włókniarz — podaje do wiadomości wszystkich członków klubu, że zbiórka w dniu Święta Pracy 1 Maja została wyznaczona o godz. 6.45 na stadionie przy Al. Unii 2. Kierownicy poszczególnych sekcji dopinają pod osobistą odpowiedzialnością ażeby klub godnie i licznie był reprezentowany w pochodzie 1-majowym.

Równocześnie zawiadamia się członków klubu, że wszyscy sportowcy ŁKS-Włókniarz — biorący udział w Pochodzie w grupie klubowej, automatycznie są zwolnieni z udziału w grupach pochodowych zakładów pracy, szkół, dzielnic partyjnych itp.

Parpan nie gra w Poznaniu

Z powodu słabej formy Parpana, w ostatnim meczu ligowym, kapitan okręgu krakowskiego postanowił, że na pozycji środkowego pomocnika na meczu o puchar Kałuży z Poznaniem grać będzie Legutko z „Wisty”.

ERICH MARIA REMARQUE (107) ŁUK TRIUMFALNY

Przełożyła Wanda Melcer

— Możliwe, zapomniałem. Powiedz raz jeszcze, trzymam ołówki.

Podala mu adres i numer telefonu. — Ale jestem zupełnie pewna, że już ci raz podawałam.

— Świetnie, Joanno, muszę już wracać. Czy chcesz zjeść ze mną obiad?

Zamilkła. — Czemu byś mnie nie odwiedził? — spytała.

— Świetnie, można i tak. Dziś wieczór o ósmej.

— A czemu nie teraz?

— Teraz nie mogę.

— Jak długo?

— Przeszło godzinę.

— To przyjdź za godzinę.

Znaczy, że nie masz czasu wieczorem, pomyślał i spytał: — A czemu nie wieczorem?

— Ależ Rawik — powiedziała — czasami nie rozumiesz najprostszyc rzeczy. Chciałabym cię widzieć zaraz. Nie chce mi się czekać do wieczora. Inaczej czemuż dzwoniłabym do szpitala?

— Świetnie, więc przyjdę zaraz, jak tylko tu skończę.

Złożył zapisany paperek i wrócił na górę.

Był to budynek na rogu ulicy Pascal. Joanna mie-

szkała na najwyższym piętrze i otworzyła mu drzwi.

— Wejdz — powiedziała — jak się cieszę, żeś przyszedł. Wejdz prędzej.

Miała na sobie skromny, czarny kostium, który przypominał raczej męską marynarkę. Podobała mu się w niej zawsze, że nie nosiła rozwianych tiuli, ani jedwabiu. Jej twarz była bledsza, niż zazwyczaj i nieco podniecona. — Wejdz — powiedziała — czekałam na ciebie, zobaczysz jak mieszkam.

Poszła naprzód. Rawik uśmiechnął się. Była sprytna, uprzedzała wszystkie pytania. Patrzył na jej piękne, strzeliste ramiona, światło padało na jej włosy. Na krótki, zachłyśnięty moment, strasznie ją kochał.

Wprowadziła go do dużego pokoju. Było to studio, pełne teraz słonecznego blasku. Wielkie, wysokie okno otwierało się na ogrody Avenue Raphael i Avenue Proudhon. Na prawo wzrok biegł ku Porte de la Muette, z tyłu, połyskiwała złotem i zielenią aleja Lasku Bulońskiego.

Pokój umeblowany był na pół modnie. Szeroki tapczan przykryty zbyt niebieską narzutą, kilka krzeseł, które wyglądały bardziej wygodnie, niż były w rzeczywistości, za niskie stoły, fikus „victrola”, w rogu jedna z walizek. Nic tu nie było niepokojącego, ale Rawik nie był zadowolony. Albo bardzo dobre, albo wcale. Nie znosił połowiczności. Nie cierpiał też fikusów.

Zauważył, że Joanna obserwowała go bacznie. Nie była całkowicie pewna, jakie wrażenie wywrze jej nowa siedziba, ale była dość pewna siebie, żeby zaryzykować.

— Ładnie — powiedział — wesoło i ładnie.

Otworzył „victrolę”, był to aparat walizkowy o automatycznym zmieniaczu płyt. Obok na stoliku leżało ich mnóstwo. Joanna wzięła kilka i przygotowała. — Chcesz posłuchać? — spytała.

— Nie.

Nakręciła aparat. — Wspaniała, gra godzinami, nie trzeba wcale wstawać, żeby zmieniać płyty. Można tu leżeć, słuchać, patrzeć w ciemność i marzyć.

„Victrola” istotnie była doskonała. Rawik domyślał się, że musiała kosztować około dwudziestu tysięcy franków. Wypełniła cały pokój słodką, sentymentalną melodią, znanej piosenki paryskiej: „J'attendrai...”.

Joanna nachyliła się słuchając. — Podoba ci się? Skinął głową, ale nie patrzył na „victrolę”, patrzył na Joannę. Na jej twarz, zachwyconą, oddaną muzyce. Jak jej to łatwo szło i jak ją kochał właśnie za tę łatwość, której tak mu było brak. Skończone, pomyślał bez bólu, jak ktoś, kto opuszcza Włochy, aby się udać na mglistą północ.

Wyprostowała się i uśmiechnęła. — Chodź, jeszcze nie widziałeś sypialni.

— A muszę ją zobaczyć?

Spojrzała na niego przeciągle. — Nie chcesz? Czemu?

— Ależ owszem, jesszceby!

Dotknęła jego twarzy i pocałowała go, wiedział, czemu to robi. — Chodź — powiedziała, ujmując go pod ramię.

Sypialnia umeblowana była na sposób francuski. Szerokie łóżko w stylu Ludwika XVI, toaleta w tym samym rodzaju, lustro w imitacji barokowej ramy, nowoczesny kobierzec Aubusson, krzesła i taborety — wszystko w tym samym stylu, drugorzędny stylu filmowym. Między tym wszystkim śliczna malowana skrzynia florencka z szesnastego wieku, która wtłoczona niemilosiernie do rogu, wyglądała wśród tych nowobogackich, jak księżniczka. Kapeluszek z fiołkami i para srebrnych pantofelek stała na jej bezcennym wieku.

1 MAJA ZAGRAJĄ GŁOŚNIKI w biednej wsi Skrzyńsko pod Łodzią

Wieś Skrzyńsko leży w powiecie opoczyńskim. Z 840 hektarów ziemi musi wyżyć 170 samodzielnych gospodarstw — nie wiele mniej niż 1000 ludzi. Skrzyńsko jest więc biedną wsią.

ZMP-owcy z Centrali Tekstylnej już zeszłego roku mieli zamiar radiofonizować jedną wieś w woj. łódzkim. Wszyscy członkowie ZMP przeszli 3-tygodniowe przeszkolenie techniczne na Cygancu. Zamiar ZMP-owców zaczął się krystalizować z początkiem kwietnia. Koło weszło w porozumienie z Dyr. Centrali Tekstylnej, Polskim Radiem i Zw. Samopomocy Chłopskiej. ZSch wskazał wieś Skrzyńsko, Centrala Tekstylna i Polskie Radio zdecydowały się pokryć koszty (C. T. zakupiła głośniki, a Polskie Radio dało pozostałe materiały). Razem koszty wyniosły około 1 mil. zł. ZMP-owcy dają swą pracę — jest to ich Czyn 1-Majowy, jeden z najpiękniejszych w naszym województwie, a kto wie czy nie w całej Polsce.

Skrzyńsko tętni życiem. Po małym ruchliwym zaszereżeniu ulicami wioski chodzą zaferowani młodzieńcy w roboczych kombinazonach, obladowani zwojami drutu. Do pasów mają przytroczone „słu polazy” — przyrządy, przy których pomocy wchodzi się na gładki, drewniany słup.

Tadeusz Bigos, młody robotnik Biura Spedycyjnego C. T., jego kolega Wacław Zdzierzynski i Włodzimierz Śliwiński, referent sta-



Zakładanie przewodów dla celów radiofonizacyjnych

tystyczny z biura wełny C. T. przeciągają właśnie linie. — Linie fiderowa już założyliśmy — tłumaczy nam jeden z nich. Jak się okazuje, linia fiderowa, jest to przewód wysokiego napięcia (220 volt), który przechodzi od wezła w Posuchę.

— Druty „abonenckie” — tłumacza nam fachowo ZMP-owcy

— będą prowadzić tylko prąd transformowany na 30 volt.

— Jak się wam podoba ta praca? — pytamy.

— Wspaniale! To w ogóle nie jest praca, a przyjemność. Świeże powietrze doskonale nam robi! — odpowiadają jeden przez drugiego młodzieńcy. — Wprawdzie roboty jest huk. Wstajemy o 7 rano i pracujemy do 7 a nawet do 8 wieczorem.

— A wyżywienie?

— Doskonale. Jedzenie daje nam wiat — mleka i mięsa jest pod dostatkiem.

ZMP-owcy przyjechali do Skrzyńska w ubiegły poniedziałek. Początkowo prelimitowano zakończenie robót na sobotę 30 bm. Jednak młodzież postanowiła wszelkie prace zakończyć wcześniej.

„W piątek musi być wszystko gotowe!”

Skrzyńsko otrzyma 100 głośników. Ta biedna wieś prawdopodobnie nie prędko mogłaby się zdobyć na pokrycie kosztów takiej imprezy. Dzięki pięknej inicjatywie ZMP-owców z C. T. już 1 maja gospodarze będą mogli słuchać u siebie radia.

Miejscowe skrzyńskie koło ZMP postanowiło również coś zrobić ku uczczeniu święta 1 Maja: będzie to jakby rewanż dla łódzkiej kolegi. Chodzi o miejscowych analfabetów. We wsi jest około 40 ludzi, nie umiejących czytać ani pisać. Miejscowi ZMP-owcy postanowili zlikwidować tę „plamę” na honorze wsi. Gmina ofiarowała im pomoc. (rs)

Po prostu

Spadnie, czy nie spadnie?

Władze miejskie wzięły sobie wdać do serca sprawę „latających gzymsów”, co kilka dni bowiem strażacy łódzcy pracują przy jakimś domu oblatując niebezpieczne dźwi, choć tak niedługo modne ozdoby na frontonach.

W wielu miejscach zdjęto również balkony grożące runięciem. Słowem — można już chodzić po ulicach nie mał bez obawy, że lada chwila jakaś obluźwana cegła spadnie na głowę.

W miejscach, gdzie „latających gzymsów” jeszcze nie usunęto, ulica została zagrodzona. Bardzo słusznie, tylko, że czasem wyniknąć może z tego małe nieporozumienie.

Np. parę tygodni temu piękny nowocześnie dom przy ul. Piotrkowskiej 205/207 ogrodzony został czterema deskami. Widać i tu przechodniom groziło niebezpieczeństwo. Rzeczywiście — na wysokości 1 piętra zdjęto po kilku dniach wystającą marmurową listwę. Ale tylko do połowy domu. W drugiej połowie listwa wisi nadal, nie zdradzając zresztą zbyt wielkiej chęci urwania się.

Deski zagradzają przejście. Listwa wisi a przechodnie zastanawiają się: omijać ten odcinek chodnika, czy nie omijać, spadnie tu coś na głowę, czy nie spadnie? Jeśli może spaść — to czemu marmurowa ozdoba nie zostanie zlikwidowana? A jeśli z tej strony nie grozi — po co deski leżą od kilku tygodni, utrudniają przejście i nie upiększają przy tym wcale widoku?

LUTECKI

Ulgowe seanse w kinach

W związku z tegorocznym obchodem 1 Maja, Świat Pracy zrzeszony w Związkach Zawodowych i organizacjach społeczno-politycznych korzysta będzie w kinach łódzkich i prowincjonalnych z nieograniczonej ilości miejsc po cenach ulgowych, za okazaniem legitymacji związkowych lub tramwajowych.

Niezależnie od możliwości nabywania biletów bezpośrednio w kasach kin, Okręgowy Zarząd Rozwoju Sztuki Filmów w Łodzi, ul. Traugutta 8 przyjmuje zamówienia ulgowe, organizowane przez Związki Zawodowe i Rady Zakładowe poszczególnych instytucji. W kinach prowincjonalnych Woj. Łódzkiego za potrzebami grupowe przyjmować będą kierownicy kin.

Ponadto w dniu 1 maja o godz. 21 wyświetlane będą filmy na wolnym powietrzu: na Bałuckim Rynku — „Cyryk” i na Czerwonym Rynku (przy ul. Rzgowskiej) „Czerwony Krawat”.

Robotnicy - dzieciom

We wszystkich szkołach w Łodzi nauczyciele i młodzież przygotowują się do obchodu 1 Maja. Uroczyste akademie odbędą się w sobotę (30 bm.) po lekcjach.

W związku z Świętem Pracy młodzież klas niższych czeka miła niespodzianka — paczki z cukierkami. Cukierki te fundują dzieciom, za pośrednictwem Inspektoratu Szkolnego, robotnicy łódzcy. Przygotowano już 64 tysiące paczek. Do 29 bm. Inspektorat Szkolny rozeseł do wszystkich przedszkoli i szkół specjalne zlecenia na podstawie których młodzież otrzyma paczki z Hurlowni PCH przy ul. Kilińskiego 88. (b)

1 Maja uczczą czynem:

Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Łodzi w ramach zobowiązań pierwszomajowych uruchomiła w ostatnich dniach świetlicę dla dzieci swoich pracowników przy ul. Południowej 19. Obecnie korzysta już z niej 50 dzieci w wieku od 7 do 16 lat. Nad młodzieżą sprawuje opiekę nauczycielka-swieciczaneczka, która po maga również dzieciom przy odrabianiu lekcji oraz prowadzi gry i zabawy. W świetlicy młodzież otrzymuje również pozytywne obrazy.

W dniu dzisiejszym PSS uruchamia w Helenowie drugie przedszkole dla dzieci od lat 3 do 7, które obliczone jest na 50 miejsc.

Pracownicy Izby Rzemieślniczej, Cechów i Zakładu Doskonalenia Rzemiosła, zrzeszeni w Zw. Zaw. Pracowników Instytucji Społecznych w Łodzi w celu uczczenia Święta 1 Maja zaofiarowali 1 proc. swoich pobrań na ufundowanie biblioteki dla uczniów jednej z najbiedniejszych publicznych średnich szkół zawodowych w okręgu łódzkim.

Związek Inwalidów Wojennych RP w Łodzi w ramach czynu 1-Majowego zobowiązał się oczyścić część parku przy PZPB Nr 1, który zostanie oddany dla świata pracy w dniu 1 maja br.

Praca ta została wykonana w niedzielę, dnia 24 bm. Zw. Inwalidów Wojennych RP w Łodzi wzywa do podobnego czynu 1-Majowego Związek Byłych Więźniów Politycznych.

Pracownicy Hali Targowej przy Pl. Barlickiego postanowili do dn. 1 maja pracować bez przerwy obiadowej, do godz. 18. W sobotę, dn. 30 kwietnia hala otwarta będzie do godz. 21.

Zarządzenie Prezydenta Miasta w przeddzień święta robotniczego

Prezydent Łodzi wydał wczoraj zarządzenie, aby w sobotę, dnia 30 kwietnia rb., jako dniu poprzedzającym Świętu Pracy 1 Maja, sklepy i inne punkty sprzedaży, a zwłaszcza sklepy prowadzące sprzedaż artykułów powszedniego użytku, otwarte były na terenie miasta do godziny 21.

W dniu 1 maja winny być czynne: 1) przedsiębiorstwa przemysłu gastronomicznego — od godziny 7 do godziny 8 rano, oraz od godziny 14, do godziny ustalonej normalnej dla tego rodzaju przedsiębiorstw; 2) kioski, stoiska, sprzedające pieczywo, kanapki z wedlinami, wyroby cukiernicze, napoje chłodzące, papierosy, czasopisma itp. — przez cały dzień, jak w dni normalne.

Równocześnie Prezydent Miasta wydał zakaz sprzedaży i wyszynku napojów alkoholowych na terenie miasta w dniach 30 kwietnia i 1 maja rb.

Winni przekroczenia zakazu ukarani będą w trybie administracyjnym grzywną do 15.000 zł lub aresztem do 2 tygodni, albo obiema karami łącznie.

UWAGA!

SZEWCY, CHOLEWKARZE, TREPIARZE i PANTOFLARZE!

Komisaryczny Zarząd Cechu Szewców i Cholewkarzy w Łodzi wzywa wszystkich członków Cechu do wzięcia udziału w uroczystości 1. Maja.

Zbiórka dnia 1 maja b. r., o godzinie 7 m. 15 rano przed Izba Rzemieślnicza, ul. Moniuszki 8.

(4534 p)

KOMISARYCZNY ZARZĄD CECHU.

Przed Świętem Oświaty Wystawy książek w bibliotekach miejskich

1 maja rozpoczyna się „Tydzień Oświaty, Książki i Prasy”, który będzie trwał do dn. 8 maja.

W tym okresie biblioteka Publiczna, przy ul. Andrzeja Struga 14, organizuje wystawę zabytkowych druków oraz pogadanki z zakresu przysposobienia bibliotecznego.

Wystawy organizują również wszystkie niemal łódzkie wypożyczalnie książek.

I tak m. in. I Wypożyczalnia książek dla dorosłych (ul. Napiórkow-

skiego 86) — wystawę „Książka o Odrodzonej Polsce Ludowej”, II Wypożyczalnia (ul. Prusa 15) — wystawę „Ziemia Odzyskana”, III Wypożyczalnia (Srebrzyńska 103), „Wiedza o Polsce”, IV Wypożyczalnia (Ruda, ul. Sygnałowa 1) — „Książka — biblioteka — czytelnik — samokształcenie”.

Wypożyczalnia dla dzieci: I Wypożyczalnia (ul. Żeromskiego 105) — „Przyroda w książce”, II Wypożyczalnia (ul. Wspólna 5/7) — „Mozajka biblioteczna”, V Wypożyczalnia (ul. Limanowskiego 25) — „Ilustracja w książkach”.

Wypożyczalnia dla dorosłych czynne są: w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki w godz. od 15 do 20, w środy w godz. od 11 do 16.

Wypożyczalnia dla dzieci czynne są w dni powszednie z wyjątkiem sobót w godz. od 11 do 16. (w)

Wojciech Żukrowski

Impresje z Kongresu Pokoju

język. Obiecuje w pierwszych dniach maja nowy kongres, który — jak mówi — będzie odpowiedzią na nasz „komunistyczny”. To oświadczenie zdradza mocodawców. Kongres Pokoju nie jest imprezą komunistyczną, mimo że współdziałają partii komunistycznych nikt nie zaprzecza. Za to konkurencja, jaką zresztą dość późno próbują stworzyć przeciwnicy, nosi wyraźne cechy antykomunistyczne. Davis jest maniakami, ale w zamąconym świecie Zachodu nawet maniacy znajdują swoich wyznawców.

Wystąpienia delegatów przeczą złośliwym krzykom prasy. Wbrew hasłom kosmopolityzmu Harry Davisa, przemówienia delegatów cechuje głęboki patriotyzm, przywiązanie do kultury narodowej. Uderza mnie to, że pragnienie pokoju łączy się z miłością ojczyzny.

Oto wzruszający przykład zrozumienia pomiędzy przedstawicielami narodów.

Na trybunie stoi małe dziecko jak laleczka, w niebieskiej bluzie, w białych spodenkach, delegatka Indochin, pani Czai-Czil-Lien. Nie oskarża Francji. Opowiada o trudnej walce narodów kolorowych, które pragną wreszcie znaleźć się w wolnej ojczyźnie bez „naocznych” kolonizatorów.



WOJCIECH ŻUKROWSKI

Mówi z gorzkością, że żalem i wreszcie ze słowami nadziei zwraca się do zebranych, że chyba pojmują słuszność prób uzyskania pełnej wolności gospodarczej i politycznej przez jej naród.

Jeszcze przesuwa się, sięgając lewą ręką do ramion oklaskujących ją delegatów Europy, gdy na trybunę wchodzi o kulisach młodociany sekretarz francuskiego Związku Inwali-

dów. Powiada on prosto: „W imieniu moich kolegów oświadczam, że nie pragniemy wojny, dość już cierpień, krwi i takich jak ja kalek. Zyczymy z całego serca prawdziwej wolności Indochin. Oto dwie dionie zwierające się ciasno. W wielkiej czarnej dionie b. żołnierza znikają małe śniadłe paluszki Indochinki. Miłość pokoju uczy poszanowania uczuć patriotycznych innych narodów.”

Na trybunie pojawia się przedstawiciel cerkwi prawosławnej — metropolita Mikołaj. Głos jego jest głosem wszystkich wierzących w Związku Radzieckim. Błyskają diamenty na białym nakryciu jego głowy. Mówi: „Wierzę, że Bóg pobłogosławi wszystkim poczynaniom naszym w sprawie pokoju”.

Po nim przemawiają wysłannicy kościoła protestanckiego Wegier i Czechosłowacji. Ostatni będą mówić licznie reprezentowani katolicy francuscy z ks. prof. Bouliera na czele.

Słuchając obrad, muszę podkreślić wielką aktywność działaczek ruchu kobiecego. Ich wystąpienia witane są owacyjnie.

Spokojna, przyszyło rodzin w dużej mierze zależy od jednolitego frontu antywojennego kobiet całego świata.

żadnej partii — dyrektorka seminarium dla dziewcząt w Seyres, przewodnicząca Światowej Federacji Kobiet zwraca się wprost do pani Kosmodemiańskiej, która może być symbolem tragicznych matek. Córce jej sławną partyzantkę Zoję, zamęczony hitlerowcy, a syn jej zginął w walkach powietrznych.

W żałobie, z aureolą swych włośnow nad zatroskanym czołem, matka, której dzieci wydarła wojna, mówi o swoich stratach. Wbrew woli ogarnia ją wzruszenie. Łzy spływają po policzkach, gdy pani Cotton wymienia z nią pocałunek i obejmuje pełną współczucia wolą: „Kobiety — matki! Nie dajcie gnać na wojnie naszym dzieciom! Kobiety-zony! Bronicie swych mężów!”

Matka Kosmodemiańska stoi z opuszczonymi rękoma, jakby zawstydzona wybuchem żalu. Cała sala składa jej hold miłością. Nagle na stopnie wbiega gromadka dzieci, rzucając się bohaterskiej matce na szyję. Ścisną ją i całują ją. Są to sieroty wojenne. Reporter podnosi malca, który cieniutkim głosem mówi do mikrofonu: „Nie jesteś osamotniona matko Kosmodemiańska, my dzieci osierocone prosimy cię, żebyś została naszą mamusią i żebyś nas pokochała”.

Tak — myślę poruszony. Widzę kobietę w żałobie, tulącą dziecinne głowy. W tych małych serduszkach jest głód miłości, który może ukość tylko uścisk twoich tęskniących za dziećmi ramion.

Wojciech Żukrowski

